Nr. 13. Lwów dnia 28. marca 1903 Rok XXXVI Tom XLVI.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 12 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Adres Redakcyi:
Dr. K. Miczyński. Dublany koło Lwowa.

Adres Administracyi:
Lwów, Słowackiego 8.

TREŚĆ:

Z państwowej Rady rolniczej.

(Posiedzenie 19 i 20 lutego 1903).

Ministerstwo rolnictwa zwołało sekcyę rolniczo-leśniczą Rady przemysłowo-gospodarczej do Wiednia na dzień 19. lutego b. r. W oznaczonym dniu zebrali się członkowie Rady, delegaci z wszystkich krajów Przedlitawii, w wielkiej sali dolno-austryackiego gmachu stanowego pod przewodnictwem ministra rolnictwa barona Giovanelli; przedstawicielem Ministerstwa spraw wewnętrznych był hr. Leopold Auersperg, Ministerstwa handlu Dr. von Schneller, zastępcą przewodniczącego bar. M. W. Beck. Z Galicyi przybyli pp. Braun, bar. Jul. Brunicki, Czecz Karol, Dr. Górski Antoni, Hupka Jan, Onyszkiewicz Mieczysław, Dr. Pilat Tadeusz, Tyniecki Władysław.

Posiedzenie zagaił minister Giovanelli powitaniem zgromadzonych członków Rady, poczem przemawiając dalej podniósł, „że pp. delegaci znajdują się w obec porządku dziennego, świadczącego, że w łonie Rady rolniczej rozważane i opracowywane bywają zawsze bardzo ważne zagadnienia i że referenci jakoteż subkomitety nie szczędzą trudów, za co im też wyraża serdeczne podziękowanie. Praca ich nie idzie na marne, Ministerstwo rolnictwa bowiem w swem działaniu opiera się o ile to możliwe na pracach Rady rolniczej, która staje się coraz bardziej cennym organem doradczym. Szczególnie odnosi się to do współdziałania Rady przy wygotowywaniu owych nader ważnych przedłożeń, czekających już w Radzie państwa na załatwienie a dotyczą też w wysokim stopniu interesów produkcyi. Orzeczenie o tej właśnie części przedłożeń jest najważniejszym punktem porządku dziennego obecnej sesyi. Chociaż orzeczenie to będzie i teraz miało znaczenie tylko doradcze, to przecież bardzo decydująco zaważy przy ocenianiu tego, co się zrobiło, oparte bowiem będzie na wszechstronnem znawstwie zawodowem Rady rolniczej. Chociaż ona zastępuje interesa tylko produkcyi pierwotnej, uwzględniła jednak trafnie organiczną łączność życia ekonomicznego we wszystkich jego grupach i odcieniach, co się też odbija w przedłożonych operatach. Wielokrotnie wskazywała nam kierunek, w którym też istotnie poszliśmy, a chociaż wskazaną drogą nie zawsze kroczyliśmy, a niekiedy nie doszliśmy do jej końca, to tłumaczy okoliczność, że Rząd stać musi na poziomie, podwyższonym o jego odpowiedzialność.

Z tego poziomu patrzącemu przedstawiają się obrazy życia ekonomicznego w części inaczej. Obrazy łączności i wzajemnego na się oddziaływania stosunków ekonomicznych przedstawiają się tak odmiennie, że nie jedna konsekwencya musi być w innym kierunku ostrzej i energiczniej pociągnięta. Jedna atoli podstawowa zasada była dla Rządu kierowniczą, mianowicie: naszego rolnictwa nie można opuszczać — ono musi być chronione, ono musi się rozwijać. Potężny prąd konkurencyi, będący wynikiem światowo-ekonomicznych stosunków obecnego czasu, nie powinien się przewalać przez nasze niwy; rodzima produkcya nie może być wydaną bezbronnie na pastwę owemu niepewnemu, jeszcze nie dosyć uchwytnemu, ale nie bardzo przyjaznemu losowi, czekającemu nas jako następstwo w razie zwycięstwa owych zasad, które jako broń, przeciwko nam służyć mającą, przygotowują w zbrojowniach handlowo politycznych. — Jakkolwiek by się sądziło o szczegółach projektu nowej taryfy cłowej, to bodaj nie można mu odmówić świadectwa, że tak jedno jak drugie niebezpieczeństwo może zażegnać. Okaże on też potrzebną elastyczność i podatność wtedy, jeżeli przy obopólnem uwzględnieniu żywotnych interesów i dążeń do skutecznego ich poparcia chodzić będzie o zawiera-

nie traktatowych umów między naszą Monarchią i Zagranicą. Wojen cłowych nie chcemy, ale w razie następywania na nas musimy się bronić energicznie."

W zakończeniu swego przemówienia zwrócił minister uwagę członków Rady na tą część przedłożonych operatów, która dotyczy specyalnie stosunku naszego z Węgrami, mianowicie na ustępy, odnoszące się do obrotu bydłem i nierogacizną

„Stan dotychczasowy był coraz to nieprzyjemniejszy, a nawet dla obu stron szkodliwy Coś trzeba było zrobić i zrobiło się, osiągnięcie jednak jednostronnych korzyści było wprost wykluczone zbiegiem okoliczności zdaje się, że ułożone postanowienia doprowadzą co do obrotu zwierzętami do obustronnie zadowalniającego rozwiązania nader trudnego problemu."

Pierwszym punktem porządku dziennego były *oznajmienia o różnych czynnościach Ministerstwa rolnictwa.* Odnośnie do nich zapytał członek Rady p. Sand, czyby p. minister nie zechciał referat o ulgach w obdłużeniu posiadłości gruntowej, zanim tenże przyjdzie przed pełną Radę, przekazać subkomitetowi, któryby odpowiedniemi wnioskami ułatwił Radzie rozwiązanie tej kwestyi, na co p. minister odpowiedział, że już istnieje subkomitet dla spraw kredytu rolniczego i jemu referat rzeczony będzie przekazany, przyczem sobie zastrzegł wzmocnienie tego subkomitetu rzeczoznawcami.

Czł. R. Dr. Bauer zapytał, dlaczego wzmocnienia Rady przybocznej dla dróg wodnych nie zostało spełnione, na co p. minister odpowiedział, że sprawa jest już w toku.

Drugim punktem porządku dziennego było: *„Orzeczenie subkomiteiu o projekcie ustawy, dotyczącej używania publicznych komunikacyi i obcych posiadłości dla przewodzenia państwowych telegrafów i elektrycznych sił.* Referent radca dworu Dr. Tadeusz Pilat po dłuższem omówieniu szczegółów projektowanej ustawy i po zastrzeżeniu, że subkomitet starał się w pierwszym rzędzie o zawarowanie interesu właścicieli gruntów i realności, przedstawił w imieniu subkomitetu następujący wniosek.

Sekcya zechce uchwalić: Zamierzone ustawowe uregulowanie używania publicznych komunikacyi i obcej własności przez zarządy telegraficzne z jednej strony z drugiej strony przez zakłady dla elektrycznego oświetlenia i przewodzenia siły odpowiada naglącej potrzebie, zamierzone więc wniesienie projektu ustawy w tym przedmiocie zasługuje też ze stanowiska interesów przez sekcyę zastępowanych na wdzięczne uznanie.

Sekcya, godząc się w zasadzie z przekazanym jej do ocenienia projektem, oświadcza się jednak za zmianą tegoż w następujących głównych punktach:

1) O rekursach przeciwko zamierzonemu użyciu publicznych komunikacyi albo obcej prywatnej własności dla urządzenia przewodów telegraficznych, względnie telefonicznych, nie powinna decydować dyrekcya poczt lub zarząd telegrafów, ale polityczna władza krajowa, w drodze zaś dalszych rekursów Ministerstwo spraw wewnętrznych. Termin dla rekursów do Ministerstwa powinien być czternastodniowy.

2) W razach zamierzonego używania obcych budynków albo obcych gruntów dla prowadzenia przewodów telegraficznych (telefonicznych) powinien zarząd telegrafów wyłożyć w każdej gminie plan urządzenia i powoływać się na niego przy zgłaszaniu się do właścicieli.

3) Nietylko zarządom telegrafów ale też każdemu właścicielowi, względnie uprawnionemu do użytkowania posiadłości powinno przysłużać prawo wdrażania urzędowego postępowania co do wynagrodzenia szkody i co do decyzyi o odszkodowaniu.

4) W projekcie ustawy przewidziane czynności urzędowe w razie zamierzonego użycia publicznych komunikacyi i obcej własności dla przewodów silnoprądowych (dla oświetleń i przenoszeń siły), mianowicie:

a) celem uzyskania pozwolenia na przewodzenie, i

b) celem otrzymania pozwolenia na używanie publicznych komunikacyi i obcych gruntów,

należy zawsze łączyć razem i ma też być dozwolone łączenie z tem sprawy odszkodowania.

5) Decyzya o zarzutach przeciwko zamierzonemu używaniu publicznych komunikacyi albo obcych gruntów dla prowadzenia prądów elektrycznych zapaść może tylko na podstawie oględzin na miejscu.

6) Interesa posiadłości gruntowej i innych na tymże gruncie istniejących przedsiębiorstw powinny być lepiej zabezpieczone w obec przedsiębiorcy przewodów silnoprądowych. Mianowicie ograniczenia w §§ 21 i 22 projektu ustawy obowiązujące zarządy telegrafów przy używaniu obcych gruntów mają obowiązywać także zakładających przewody silnoprądowe.

Sekcya poleca też resztę w referacie proponowanych zmian Rządowi do uwzględnienia.

7) Wydanie zapowiedzianego regulaminu o zakładaniu i prowadzeniu urządzeń silnoprądowych jest naglęco potrzebne. Uprasza się Rząd o stworzenie orzekającego organu w zakresie silnoprądowej techniki ewentualnie rozszerzając działalność jego na kraje koronne.

Czł. R. baron Sedlnitzky życzy sobie większego uwzględniania w projekcie ustawy interesów rolnictwa, usunięcia postanowienia, żeby dyrekcye poczt i telegrafów, które są przecież stronami, mogły wydawać orzeczenia nieodwołalne, wreszcie zastrzeżenia prawa rekursu i dostateczniejszego terminu rekursowego.

Zast. Rz. sekretarz ministeryalny Dr. v. Schneller nadmienia, że poruszone sprawy są przedmiotem narad ministeryalnych, twierdząc oprócz tego, że w projekcie ustawy prawa właścicieli gruntów tak co do prądów słabych jak silnych zdają mu się być dostatecznie zawarowane.

Czł. R. baron Mersi życzy sobie jednoczesnego regulowania dotyczących kwestyi wodnoprawnych (wasserrechtliche Fragen), zaś zastępca czł. R Bakesch stawia wniosek dodatkowy mający zabezpieczyć prawa właściciela gruntu przy przewodach słaboprądowych (telegraficznych i telefonicznych), oraz zmierzający do uregulowania użycia wody w elektrotechnice.

Gdy referent zgodził się z przedmowcami, Rada przyjęła wnioski subkomitetu z wnioskiem dodatkowym Bakescha. (C. d. n.)

Kilka słów o uprawie warzyw.

Uprawa warzyw może się stać w pewnych warunkach ubocznem źródłem dochodu w gospodarstwie rolnem podobnie jak racyonalnie prowadzony sad. Trzeba jednak rozróżnić gospodarczo zasadniczo różniące się formy warzywnictwa tj. uprawę warzyw prowadzoną przez zawodowych ogrodników w pobliżu miast, uważaną jako główne źródło zarobkowe i uprawę, jaką może prowadzić rolnik jako gałęź uboczną w ogrodzie warzywnym, dla zaspokojenia nie tylko swojej potrzeby ale i na wywóz. O tej ostatniej formie chcemy tu kilka słów rzucić.

Jak w każdej gałęzi produkcyi tak oczywiście i w warzywnictwie chodzi o umiejętność dobrej uprawy, zatem o dobrą technikę, a dalej o korzystny zbyt dla wyprodukowanego towaru. O ile z techniką dobrą u nas dość często spotkać się można, o tyle bardzo często brakuje zbytu na produkt wyborowej nieraz jakości.

Z natury rzeczy warzywnictwo, wymagając wielkiej staranności, ciągłego dozoru, dużego nakładu pracy ręcznej nadaje się przedewszystkiem dla gospodarstw drobniejszych, niż dla większych obszarów. Gospodarstwa drobniejsze produkując nie wiele, nie mogą liczyć jednak na korzyści hurtownego zbytu i muszą bardzo często zależeć od przygodnych handlarzy. Jedyną radą na to jest tworzenie związków i stowarzyszeń celem wspólnego zakupna nasienia i wspólnego zbytu produktów, a najpomyślniej pod tym względem przedstawiają się te stosunki wówczas, jeżeli całe okolice wyspecyalizują się do pewnego stopnia w hodowli jednego gatunku warzywa. Istnieją już u nas właśnie w zachodniej Galicyi wsie zajmujące się uprawą ogórków, cebuli, pietruszki — nie mówiąc już o całych okolicach za granicą w podobny sposób słynących z uprawy jednego gatunku warzywa (n. p. szparagi w Eibenschitz, ogórki w Znaim etc.) Dla większej własności stosunkowo dość rzadko układają się warunki tak, iż na jakąś większą skalę uprawa warzyw może być prowadzoną. W świeżym stanie tylko niektóre dadzą się w większej ilości na targ wysyłać. Większość musi być przerobioną na konserwy lub produkt suszony i wymaga już fachowego kierownictwa i stosownych urządzeń.

Jednym z głównych warunków dobrego udawania się warzyw jest zachowanie racyonalnego zmianowania, przyczem liczyć się musimy z rozmaitemi wymaganiami różnych roślin. Wprawdzie wszystkie rośliny uprawne tych samych potrzebują ze ziemi żywiołów, jednak to wyzyskanie roli przez rośliny jednego gatunku odbywa się nieco na inny sposób i w odmiennym stosunku niż u gatunku drugiego, ztąd też raczej liczyć można na urodzaj dobry przy zmienianiu racyonalnem następstwa płodów, niż przy zasiewie zawsze takich samych lub podobnych roślin po sobie.

Przy układaniu zatem planu ogrodu warzywnego należy na to następstwo roślin uważać — a liczyć się przytem ze zdolnością asymilowania azotu przez rośliny motylkowe i tak je umieszczać, aby możliwie największą korzyść z tej ich zdolności osiągnąć. W celu zmianowania można podzielić warzywa na następujące grupy zbliżone do siebie co do wymagań.

I. Wszystkie rośliny wymagające dużych zapasów pokarmu w glebie uprawiane na oborniku. Zatem kapusty wszelkiego rodzaju i gatunku, ogórki, selery, boćwina, kalarepa, szpinak, endywia.

II. Rośliny, które mniej są wymagające i mogą się obejść bez świeżego obornika, jak wszelkie rośliny korzeniowe i bulwiaste, marchew, buraki, ćwikła, cebula, ziemniaki, brukiew, sałata, rzodkiewka.

III. Najmniej wymagające rośliny strączkowe, groch, fasole różne, bób, soczewica etc.

IV. Rośliny wieloletnie, które muszą być wydzielone z corocznego zmianowania.

Ogród warzywny dzieli się więc na 4 części, lub kto niechce roślin z IV grupy uprawiać — na 3 części (A. B. i C.) i dobrze jest zrobić sobie corocznie szkic wysiewów warzyw poszczególnych.

W powyższym porządku zasiewa się zatem kolejno w ciągu 3 lat grugę I, II, i III-cią na części A, grupę II, III i I na B. i III, I i II na części C. Przed grupą I następuje zawsze uprawa głęboka na 40 *cm.* ręcznie, lub pługiem i nawożenie obornikiem. Pod II grupę dopomagać dobrze jest kompostem względnie sztucznemi nawozami. Grupa IV wydzielona z rotacyi po kilkunastu latach gdy trwałe kultury odnowić i przenieść trzeba, wciąga się w jakikolwiek sposób.

Każdy z działów dzieli się na grzędy, które się numeruje stosownie, a dla zachowania zupełnego zmianowania, należy za każdym powrotem jednej i tej samej grupy warzyw na to samo pole, zasiewać odmienne rośliny na grzędach poszczególnych. Jeżeli n. p. grzęda 1. działu A. była w r. b. obsadzona kapustą, to po 3 latach, gdy znowu ta sama grupa na dział A. przyjdzie na grzędzie 1 zasadzić należy, przypuśćmy, salery lub inną roślinę tejże grupy I.

Nawożenie obornikiem powinno być obfite, w jesieni dokonane i zaraz po rozrzuceniu nawozu przewrócić spulchnić należy łopatą na 40 cm. przyczem nawóz rozciąga się nie na sam spód ale w połowie głębokości uprawy. Grzędy niezgrabane winny leżeć tak przez zimę. Im zwięźlejsza, cięższa ziemia, tym większe znaczenie ma uprawa jesienna głęboka i zastosowanie słomiastego nawozu. I inne także działy ogrodu powinny być zawsze w jesieni głęboko uprawione, przyczem można na bezwapiennej roli zastosować wapnowanie, marglowanie, nawiezienie zbyt zwięzłej roli kompostem, torfem miałkim, piaskiem etc.

Z n a w o z ó w s z t u c z n y c h, mają w warzywnictwie zastosowanie szczególnie fosfaty. Nawóz stajenny stosunkowo ubogi jest w kwas fosforowy, gnojówka ledwie ślady jego zawiera, zatem użycie tomasyny, mąki kostnej względnie superfosfatów daje bardzo dobre rezultaty — neutralizując bardzo pospolite w ogrodach warzywnych przenawożenie azotem.

Tomasynę i mąkę kostną należy dawać w jesieni, superfosfaty na wiosnę i lekko przykopać. Co do związków potasowych to zwięzłe gliny zazwyczaj na ich dodatek nie reagują, gdy na piaszczystych skutek bywa widoczny po użyciu kainitu w jesieni.

Wszystkie odmiany kapusty wdzięczne są bardzo za silne nawożenie azotem łatwo przyswajalnym, a zatem podlewanie gnojówką, w razie potrzeby rozcieńczoną, w dnie p o c h m u r n e i słotne daje dobre rezultaty. W braku gnojówki można użyć saletry chilijskiej w rozczynie 2 na 1000 wody lub też zmięszać ją z piaskiem i drobno rozdzielić obok roślin w czasie suchym i gdy liście suche.

Doskonałym zawsze nawozem jest dobrze przegniły kompost, który najlepiej w jesieni przy uprawie z ziemią zmieszać.

Bardzo ważną rzeczą jest również nasienie dobre od firm dających gwarancyę prawdziwości gatunku i dobroci nasienia. Znajomość licznych odmian warzyw w handlu obecnie będących nabywa się dopiero w praktyce, gdyż z opisów najczęściej nie wiele można się dowiedzieć. Najlepiej mieć odmian nie wiele a dobrych i wypróbowanych. Hodowanie własnego nasienia można gorąco polecić we wszystkich łagodniejszych i osłoniętych położeniach. Próby koło Krakowa czynione dowiodły, że i takie warzywa, które dotąd uważane były za niedające u nas dobrego nasienia np. kalafiory, można jednak na nasienie uprawiać z korzyścią. Byłby istotnie wielki czas, gdyby poświęcono u nas temu przedmiotowi pilniejszą uwagę i przez produkcyę nasienia własnego wyemancypowano się choć w części od przewagi hanlów nasiennych i od importu nasienia zagranicznego.

W dalszym ciągu, gdy się już rozsadę przesadzi na grzędy, główną czynnością winno być zupełnie czyste utrzymanie ziemi i spulchnienie powierzchni pomiędzy roślinami. Nic szkodliwszego bowiem w ogrodzie warzywnym jak chwasty. Zaskorupienie roli, na rolach zwłaszcza zwięzłych, również jest szkodliwem — toteż choćby chwastów nie było należy ziemię zaskorupioną zaraz spulchniać.

* * *

Czy mamy używać walca przy wiosennych zasiewach?

W niektórych okolicach uważają rolnicy walcowanie jarych zasiewów jako regułę, która powszechnie bywa stosowaną. Często spotykamy się z twierdzeniem, jakoby zasiewy, które przytłoczono gładkim wałkiem, zawsze lepiej wschodziły. Zdaje nam się jednak, że niekiedy spostrzeżenia te polegają na złudzeniu. Na gładkiej, zwalcowanej powierzchni wschodzące zboża wydają się gęściejsze i więcej zielone, niż na roli niewalcowanej, gdzie młode roślinki ukrywają się z początku po za grudkami bronowanej powierzchni ziemi. W późniejszych okresach wegetacyi, gdy rośliny wyrosną na kilka cali, różnice te zwykle się zacierają.

Nie ulega wątpliwości, że w ziemiach skłonnych do wysychania i jeżeli wiosna nie obfituje w opady, użycie walca po zasiewie jest wskazane, gdyż w takich warunkach istotnie przyspiesza ono i powoduje gęściejsze wschodzenie zboża. W roli przytłoczonej wałkiem, spotęgowaną jest działalność włoskowatych przewodów gleby, któremi podsiąka wilgoć w głębszych warstwach się znajdująca, pod powierzchnię roli, gdzie właśnie rozmieszczone jest zasiane ziarno. Natomiast jeżeli rola na zimę była zorana, zasiew wczesny, a ziemia wogóle nie łatwo wysycha, walcowanie po zasianiu jest zupełnie zbyteczne, zaś użycie walca na roli choćby tylko trochę wilgotnej, jest bardzo szkodliwe i bezwarunkowo obniża plony.

Jak wogóle przy uprawie i nawożeniu roli, tak i tutaj nie można stworzyć stale obowiązujących prawideł. W każdym razie jednak walcowanie jarych zasiewów częściej okaże się potrzebne w ziemiach przeważnie piaszczystych jak gliniastych, częściej w glebach o jasnem lub czerwono-żółtem niż ciemnem zabarwieniu, konieczne zaś jest w ziemi torfiastej i czysto piaszczystej. Im gleba skłonniejszą jest do tworzenia skorupy lub zlewania się na powierzchni, tem oszczędniej należy używać walca — a w ziemiach, które po każdym większym deszczu zwykły nabierać powyższych niekorzystnych własności fizykalnych, jak to się zdarza w niektórych glebach lössowych, należy po prostu wystrzegać się walca po zasiewie, gdyż w takich warunkach bardzo często utworzona na zmiałkowanej walcem roli skorupa staje się powodem rzadkiego wschodzenia owsa i jęczmienia. Jeżeli w t a k i c h g l e b a c h w suchej porze okaże się potrzeba przytłoczenia zasianego ziarna walcem, należy po użyciu go zbronować rolę, płytko idącą, lekką broną, gdyż zbronowana, chropowata powierzchnia ziemi zawsze mniej skłonną jest do tworzenia skorupy. Grudki ziemi są również bardzo korzystne dla młodych roślin, gdyż chronią je przed przymrozkami, a każda grudka, rzucając cień, do pewnego stopnia także ochrania wschodzące zboża przed skwarnemi promieniami słońca.

Nie wszystkie ziarna roślin uprawnych potrzebują jednakowej ilości wilgoci do skiełkowania. Jęczmień łatwiej może się obejść bez walca jak owies, wyka łatwiej jak bobik. Oczywiście, że ma tu także wpływ głębokość rozmieszczenia ziarna w ziemi i dlatego z reguły ziarna potrzebujące więcej wilgoci dla skiełkowania, jak np. bobik, zasiewamy głębiej. Wyjątek stanowią zasiewy okopowizn, a zwłaszcza buraki, które tylko przy p ł y t k i m z a s i e w i e wydają odporne i zdrowe rośliny, a ponieważ potrzebują dość znacznych zapasów wilgoci do skiełkowania, przeto p o z a s i e w i e ich tylko w takim razie możemy zaniechać walcowania, jeżeli pora jest wilgotna.

Doświadczenia niestrudzonego badacza na polu fizyki gleby, prof. Wollny'ego z Monachium, wykazały w warunkach jego doświadczeń obniżkę plonów spowodowaną walcowaniem po zasiewie. Dlategoteż o ile przy przygotowaniu roli pod siew, walec często oddaje niemałe usługi i powinien być o wiele powszechniej niż dotąd stosowany — to po zasiewie natomiast używać należy walca tylko tam i tylko wtedy, jeżeli tego zachodzi konieczna potrzeba.

Jerzy Turnau.

Z praktyki gospodarskiej.

Kilka uwag o owsie.

Do najbardziej po macoszemu traktowanych roślin należy bezsprzecznie owies; a przecież mało kto jest tak wdzięczny za choć trochę troskliwości, okazanej w staranniejszej uprawie i nawożeniu jak właśnie ten pasierb w rzędzie uprzywilejowanych roślin, dlatego uważam sobie za obowiązek stanąć w obronie tego biedaka i powiedzieć kilka słów na jego korzyść.

Odmiany wszystkie owsa możemy podzielić na 2 kategorye: na wcześnie i później dojrzewające.

Pierwsze są zasobniejsze w proteiny, drugie wydatniejsze w plonie, przez co naturalnie ubytek w proteinie zostaje wyrównany.

Które z tych odmian mamy uprawiać, o tem rozstrzygają stosunki lokalne; praktycznem jest w każdym razie choćby tylko ze względu na lepszy podział pracy podczas żniwa zasiewać obok później dojrzewającego owsa i trochę rychliku.

W kraju uprawiamy przedewszystkiem owies wiechowy; a przecież liczne doświadczenia stwierdziły, że na żyźniejszych rolach i w okolicach o mniej ostrym klimacie więcej odpowiada owies chorągwiasty, gdyż jest wydatniejszy w plonie i daje ziarno dorodniejsze.

Próbne doświadczenia odmian krajowych z zagranicznemi przedsięwzięte w kraju naszym, w prowincyach zachodnich monarchii, a szczególnie we Węgrzech, wykazały, że odmiany krajowe są zawsze mniej wymagające i nadają się zatem szczególnie na grunta uboższe, ale że nie wytrzymują konkurencyi z zagranicznemi na rolach zasobniejszych, w gospodarstwach postępowych, w których już od wielu lat owies bynajmniej nie jest po macoszemu traktowany, ale zajmuje należące mu się z natury rzeczy ważne miejsce w klasie roślin uprzywilejowanych.

Między odmianami rychlika zasługuje na szczególniejszą uwagę owies „Milner", o ziarnie białem, krótkiem, ładnego kształtu i o wysokiej wadze hektolitra, bo dochodzi do 60 kg. Owies ten jest przy tem mało wymagający i nadaje się na grunta lekkie.

Do później dojrzewających odmian należą między innemi: syberyjski, probstejski, Heinego, z Heraletz i Duppauski.

Wedle doświadczeń akademii rolniczej w Madyar-Owar we Węgrzech nadaje się syberyjski dla okolic o klimacie chłodniejszym i więcej wilgotnym; typ probstejski przewyższył w plonie odmiany krajowe, tak co do wydatności w ziarnie jak i w słomie, ale za to pozostał w tyle co do wagi hektolitra w kg.; owsy Heinego i z Heraletz odznaczają się najpiękniejszem i najcięższem ziarnem, są jednak wiele wymagające i zachowują te właściwości tylko na gruntach żyznych zasobnych w pokarmy. Najkorzystniej wyszły te porównania dla typu Duppauskiego, który przeszedł pod tym względem wszelkie oczekiwania, okazał się bowiem bardzo wydatnym w ziarnie i słomie, dał ziarno dorodne o wadze hektolitra 45—57 kg.

Te rezultaty powinny zachęcić naszych gospodarzy do próbnych doświadczeń z owsem Dupauskim.

Co się tyczy miejsca owsa w płodozmianie, to fakt, że owies należy do zbóż najmniej wymagających, że zadowalnia się prawie każdą glebą i udaje się zwyczajnie tam nawet, gdzie inne zboże z powodu braku żywności zupełnie udać się nie mogło, doprowadził do mylnego przekonania, że owies można uprawiać jeszcze

na roli całkiem wyczerpanej. ubogiej i że tu jeszcze spodziewać się można plonu dostatecznego.

Ale właśnie dlatego, że owies jest tak mało wymagającym, okazuje się za każdy, choćby najskąpszy nawóz wdzięcznym i w pewnych okolicznościach żadna druga roślina nie wynagradza tak hojnie nawożenia, jak owies, z tego wypływa, że należałoby nareszcie odstąpić od dotychczasowego wadliwego postępowania i pomyśleć także i o nawożeniu pod zasiew owsa.

Owies zwykle wydatniejszy w ziarnie i słomie od jęczmienia powinno się siać w warunkach lokalnych możliwych — na gruntach żyznych, po okopowych na oborniku zamiast jęczmienia. Ale to korzystne miejsce w zmianowaniu nie dostaje mu się prawie nigdy w udziale. Doskonałe plony daje po lucernie i koniczynie i po tych może nawet dwa razy po sobie następować.

Jeżeli zaś zajmuje w płodozmianie swe zwykłe t. j. ostatnie miejsce, to potrzeba w jesieni wywieść w pole 400 kg. tomasyny na ha. i przeorać ją, lub na wiosnę razem z zasiewem przykryć 300 kg. superfosfatu.

Bardzo wdzięcznym jest owies za zasilenie saletrą chil. jako nawozem pogłównym z wiosną w ilości 100—150 kg na ha. w 2—3 dawkach. Przy nawożeniu w ten sposób możemy z ha. mieć do 30 m cen. owsa i nie trudno obliczyć, czy nadwyżka w plonie opłaca koszt wkładów przez nawożenie.

Co do samej uprawy, to na gruncie zwięzłym powinno się ściernisko zaraz po sprzęcie płytko przeorać, potem w jesieni zawlec, następnie głęboko orać, a na wiosnę pod zasiew przebronować. W lżejszych gruntach wystarcza jedna głębsza orka w jesieni. Jeżeli na wiosnę musiało się orać, jak się u nas zazwyczaj dzieje, to trzeba po orce rolę czas jakiś w spokoju zostawić.

Ponieważ owies potrzebuje do kiełkowania stosunkowo wiele wilgoci, powinno go się w zasadzie tak wcześnie z wiosną zasiewać, by mu jeszcze wilgoć zimowa wyszła na dobre, przyczem jednak nie wolno zapominać, że w ziemi dla zasianego ziarna powinna już być dostateczna ciepłota, gdyż w przeciwnym razie pod wpływem wilgoci w ziemi zmniejsza się przez dłuższe leżenie jego zdolność kiełkowania.

Hektolitr owsa przeznaczonego na siew powinien mieć wagi 45—50 kg.

Siejemy go zazwyczaj szerokorzutnie, ale o wiele korzystniej jest siać go rzędowo w oddaleniu 12-16. cm. przez to osiąga się jednostajne zejście zasiewu, owies mniej wylęga, jednostajnie dojrzewa i otrzymuje się ziarno bardziej dorodne. Na siew wychodzi przy metodzie szerokorzutnej 3-4 hl. na ha. przy rzędowej 2·5—3 hl.

Ziarno przykrywa się na 3—4 cm.

Korzystnem jest bronowanie młodego owsa, jak w ogóle wszystkich jarzyn, a najczęściej i ozimin (z wiosną) gdyż zatrzymuje się przez to dłużej wilgoć ułatwia się przystęp powietrza i niszczy się chwasty między rzędami.

Z własnej praktyki mogę pp. gospodarzy zachęcić do staranniejszej uprawy owsa, gdyż za okazaną mu troskliwość opłaci on z pewnością wszelki zwiększony trud w uprawie i każdy wkład, a przy zwiększonem zapotrzebowaniu tego artykułu przez wojsko w kraju i w nieznacznej tylko zagranicznej konkurencyi, dadzą się za lepszy towar i korzystniejsze ceny osiągnąć.

Nowosiółki w marcu.

Józ. Jan Neum.

Przyorywanie jesienią zielonego nawozu

Podniesiona w 9 nr. *Rolnika* kwestya, kiedy należy przyorywać łubin użyty jako nawóz zielony pod jarzynę, skłania mię do podjęcia obrony potępionego przyorywania jesienią. Poprzedni artykuł przemawiał bezwarunkowo za przyorywaniem łubinu pognojowego w porze wiosennej. Gdy jednak Sz. autor u wstępu zauważa, że zdania rolników w tym względzie są podzielone, a nie podaje, ani nie zbija racyi przeciwnego zdania, sądzę, że pozostawia niejako otwartą dyskusyę w tej sprawie. Ośmielam się więc zabrać tu głos z zapatrywaniem wprost przeciwnem, nieuwłaczając zgoła odmiennym doświadczeniom z praktyki Sz. autora. Miejscowe warunki i gleby i klimatu dopuszczają niejednokrotnie daleko idące wyjątki.

Zasadą jest, by zielony nawóz przyorywać jak najpóźniej, a to z uwagi na wyprodukowanie większej masy organicznej, jak i na dłuższe działanie korzeni. Kwestya jednakże tej pory, w jakiej ma się przyorać łubin (zielony nawóz) ze względu na j e g o tylko działanie, obejmować może tylko czas jego wegetacyi.

Skoro raz ustała wegetacya, spełniła roślina pognojowa swe życiowe zadanie nawozowe; ustaje czynność organów wegetatywnych, ustaje działanie korzeni. W naszym klimacie przypada to mniej więcej na czas listopada. Odtąd pozostawiając rośliny nieprzyorane do wiosny, nie przysparzamy im życia, a sobie żadnych pożytków.

A wyczekiwać możemy do ostatniej chwili. Zdawałoby się, że z tego właśnie względu lepiej odłożyć przyorywkę do wiosny, że czas ustania wegetacyi zejdzie się z czasem, w którym już orka nie dałaby się wykonać. Lecz tak nie jest. Nawet przy mniejszych mrozach, kiedy na innym łanie pług już nie zdoła brać skiby, tu rola pod grubszem przykryciem z roślin pognojowych, opierając się dłużej zamarzaniu, nadaje się zupełnie do orki. Ten więc powód nie stoi na przeszkodzie przyorywaniu zielonego nawozu w jesieni. A tak nie tracimy niczego, gdy on już przed zimą dostanie się pod skibę.

Również i przebieg fermentacyjnego działania nawozu zielonego nie będzie różnym w jednym i drugim wypadku. Jak wiemy w zimie z powodu braku ciepła wszelkie procesy rozkładu powolniej się odbywają. Przy jesiennem przyoraniu zyskać jedynie możemy przyspieszenie tego rozkładu o ten czas, którego ciepła potrzebujemy na wiosnę dla obeschnięcia roli, by na nią wejść można z pługiem, a w którym, gdy zielony nawóz już w jesieni dostał się pod skibę, rozpocząć się już może rozkład. Nieraz już ta okoliczność przyspieszenia rozkładu, może przemówić za przyorywaniem w jesieni, zwłaszcza jeśli nam chodzi o to, by zasiew odbył się w rolę zsiadłą.

O ile dotąd nie widzimy powodu, dla którego mielibyśmy przekładać wiosenną przyorywkę nad jesienną, to dla dwu przedewszystkiem powodów dopatrujemy się wprost pewnych korzyści w jesiennem przyorywaniu nawozu zielonego; korzyści, które nie tyczą się bezpośredniego działania nawozu, ale są nadto ważne a niewątpliwe, by się ich można wyrzekać.

Po pierwsze orka dla przykrycia nawozu zielonego jest czynnością uprawy mechanicznej roli, a ta spełnić tu może i dalszy cel: zwietrzenie cząstek mineralnych i nadanie roli odpowiedniego zgruźlenia. A nie może być chyba dwóch zdań, czy czynność tę spełnia lepiej — *caeteris paribus* — orka jesienna, czy wiosenna. Orka jesienna sprzyja przedewszystkiem utrzymaniu wilgotności; raz, że rola spulchniona przed zimą więcej i łatwiej utrzymuje wilgoć zimową, a powtóre w przeciwstawieniu do orki wiosennej nie traci tej wilgoci, która wysecha przy orce wiosennej na grubość skiby pod wpływem wiatru i suszących promieni słońca.

Druga okoliczność, która za zdaniem mojem powinna przemawiać, to ta, że przyorując nawóz zielony jesienią uzyskujemy lepszy i dogodniejszy rozkład robót. Jeśli przyorywać możemy w jesieni jeszcze przy mniejszych mrozach, kiedy gdzie indziej już pług nie zdoła pracować, to chyba jestto najwolniejsza od zajęć pługa chwila. Przeciwnie wiosna bywa u nas tak spóźnioną i tak niestałą, że gdy już wyruszymy z inwentarzem w pole, to czeka nas tam pełno zajęć już w ostatecznym terminie. Rolnik żyje wówczas gorączkowo w przeświadczeniu nieraz zupełnie uzasadnionem, że w niejednej czynności parę dni pośpiechu zadecyduje o pomyślnym wyniku jego całorocznych zabiegów. Każda więc praca w polu a więc i przyorywka nawozu odłożona do wiosny powiększa jedynie trudności, jakie już sam klimat stwarza.

Praca wykonana w swobodniejszej chwili jesienią, choćby zużywała więcej siły roboczej, przecież w rezultacie będzie zaoszczędzeniem robocizny z wiosną. Nie ulega wątpliwości, że przemarzłe, strupieszałe zimą łodygi zielonego nawozu łatwiej się przyorują na wiosnę. Lecz i przed zimą zwarzone przymrozkami rośliny nie utrudniają do tyla orki, jeśli przed pługiem pójdzie wał, lub jeśli się używa przyrządów specyalnie do przyorywania zielonego nawozu służących. Pewne nawet nidokładności w przykryciu może i więcej pożytku niż szkody przyniosą, zwłaszcza na ziemiach ciężkich. W roli takiej rozkład odbywa się powoli z powodu utrudnionego przystępu powietrza. Powyciągane i sterczące z roli łodygi ułatwiają właśnie dostęp powietrza i rozkład.

Czy zaś przyorujemy zielony nawóz w jesieni czy na wiosnę, to w każdym razie przed siewem musimy jeszcze użyć najczęściej ekstyrpatora i bron dla wymięszania nawozu z ziemią, pamiętając, jak ważnem jest dla należytego odżywiania roślin odpowiedne i dokładne rozmieszczenie nawozu. Przyorywując więc na wiosnę nie sądzę, byśmy i w tym kierunku zaoszczędzali sobie pracy.

Ponieważ w czasie zimy wszelkie procesy chemiczne i biologiczne odbywają się ze znacznie mniejszą energią więc płonną jest też obawa utraty pokarmów czyto azotowych czy mineralnych w razie, gdy zielony nawóz już przed zimą dostanie się do roli. Zdarzać się to może chyba na gruntach b a r d z o l e k k i c h, jeśli przy częstych deszczach i w ciepłej porze opóźnimy się z zasiewem tak, że zanim rośliny zdołają korzystać z rozłożonego tymczasem nawozu, deszcze wyługują rozpuszczalne składniki. Na ziemiach więc bardzo lekkich piaskowych w tym wypadku korzystniejszem może byłoby przyoranie zielonego nawozu dopiero z wiosną.

Gdy jednak wiosna będzie zbyt suchą, a u nas jest to regułą, to i na lekkich ziemiach użycie na wiosnę głębszej orki dla przykrycia nawozu nie ujdzie bezkarnie, bardziej jeszcze wysuszając rolę. Płytko zaś przykryty nawóz dla braku wilgoci, nie będzie się rozkładał całkowicie, a na pół rozłożona materya organiczna dłużej potem opiera się rozkładowi niż zupełnie świeża. I tak mając przeorywać zielony nawóz na ziemiach lekkich w czasie posuchy z wiosną jesteśmy już w błędnem kole, zależni wprost od przebiegu opadów i pogody. Ale twierdzić możemy śmiało, że pomimo różnicy zachodzącej między gruntem zwięzłym a lekkim, okaże się nawet na tym ostatnim nieraz większy pożytek z przyorania zielonego nawozu przed zimą.

Dr. Stefan Godlewski.

Do powyższych ze znajomością rzeczy podanych wywodów Szan. Autora dodać musimy jeszcze jedną uwagę, że niekiedy przecież rośliny na zielony nawóz pozostawione do wiosny na powierzchni mogą się przyczynić do nagromadzenia większej ilości wilgoci z opadów śniegowych. W położeniach, gdzie śnieg bywa zwiany w zimie, na odsłoniętych garbach, utrzymuje się znaczna masa śniegu wśród pozostawionej na powierzchni roślinności — a to może wpływać korzystnie na utrzymanie wilgoci. Więc ten wzgląd należy mieć na uwadze. (Przyp. Redakcyi).

Sprawy Towarzystwa.

W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia Komitetu Tow. gosp. z d. 16. marca b. r. podajemy w dalszym ciągu skład poszczególnych sekcyi na tem posiedzeniu uchwalony, a mianowicie:

I. S e k c y a a d m i n i s t r a c y j n a: Dr. Kozłowski Włodzimierz (przewodniczący), br. Brunicki Julian, Madeyski Jan, Niwicki Władysław, dr. Paygert Kornel, Pomorski Józef, Puzyna Kniaź Leon, dr. Skałkowski Tadeusz, Szawłowski Romuald, Turnau Jerzy.

II. S e k c y a h o d o w l a n a: Brykczyński Stanisław (przewodniczący), br. Brunicki Julian, Bohdanowicz Stanisław, Chaniewski Stanisław, Fedorowicz Kazimierz, Fedorowicz Tadeusz, Marszałkowicz Jan, Punicki Franciszek, Schnell Oskar, Śmiałowski Bolesław, Turnau Jerzy, Wiesiołowski Adolf, Wiktor Kazimierz.

III. S e k c y a c h o w u k o n i: Cielecki-Zaremba Artur (przewodniczący), Książe Czartoryski Witold, hr. Dzieduszycki Edmund, hr. Dzieduszycki Władysław, Fedorowicz Kazimierz, Gniewosz Włodzimierz, Jędrzejowicz Maryan, Karczewski Henryk, Łobos Longin, Schnell Oskar, hr. Siemieński-Lewicki Stanisław, Truskolaski Włodzimierz, Younga Włodzimierz, Wiesiołowski Adolf.

IV. S e k c y a r o l n i c z a: Vivien Jan (przewodniczący), br. Brunicki Adolf, dr. Krzysztofowicz Mikołaj, Kędzior Andrzej, dr. Lisowiecki Maryan, dr. Mieczyński Kazimierz, Podlewski Leon, Pomorski Józef, hr. Szeptycki Kazimierz, dr. Szyszyłowicz Ignacy, Turnau Jerzy.

Br. Brunicki Julian
Bohdanowicz Stanisław
Hr. Dzieduszycki Klemens
Frommel Juliusz
Dr. Paygert Kornel
Serwatowski Władysław
} zarazem członkowie Oddziału gorzelnianego Sekcyi.

V. S e k c y a e k o n o m i c z n a: dr. Kozłowski Włodzimierz (przewodniczący), dr. Bartoszewicz Joachim, dr. Głąbiński Stanisław, Gosiewski Antoni, dr Kraiński Władysław, dr. Krzysztofowicz Mikołaj, Lassota Witold, Książe Lubomirski Andrzej, dr. Ochenkowski Władysław, dr. Paygert Kornel, dr. Pawlik Stefan, dr. Pilat Tadeusz, dr. Rozwadowski Jan, dr. Rutowski Tadeusz, dr. Skałkowski Tadeusz, Wiesiołowski Adolf.

VI. S e k c y a m l e c z a r s k a: dr. Kraiński Władysław (przewodniczący) i Ks. Sapieha Władysław mają przedstawić komitetowi wnioski dotyczące składu tej sekcyi na najbliższem posiedzeniu.

VII. S e k c y a s a d o w n i c z o - o g r o d n i c z a: Tyniecki Władysław (przewodniczący), br. Brunicki Julian, Brzeziński Kazimierz, dr. Ciesielski Teofil, ks. Gładziński Antoni, ks. kanonik Mandyczewski Kornel, dr. Raciborski Maryan, dr. Szyszyłowicz Ignacy, Traczewski Witold, Wiesiołowski Adolf.

VIII. S e k c y a s t a t y s t y c z n o - l i t e r a c k a: Pomorski Józef (przewodniczący), Jasiński Konstanty, dr. Kozłowski Włodzimierz, dr. Mieczyński Kazimierz, dr. Paygert Kornel, dr. Padzro Zbigniew, Puzyna Kniaź Leon.

IX. K o m i s y a h a n d l o w a: Vivien Jan (przewodniczący), dr. Brunicki Julian, Pomorski Józef, Turnau Jerzy.

Wiadomości z Oddziałów.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Podolskiego

Tow. gosp. gal. odbyło się dnia 18. marca w Czortkowie, pod przewodnictwem p. Artura Cieleckiego, przy udziale kilkudziesięciu członków i licznych delegatów różnych kółek rolniczych.

Obecny na zebraniu dr. Jan Rozwadowski wygłosił bardzo zajmujący wykład „o p a r c e l a c y i w i ę k s z y c h w ł a s n o ś c i“. Obecni gorąco podziękowali prelegentowi, a po przeprowadzeniu dyskusyi zapadła jednogłośnie następująca uchwała: Zgromadzenie poleca Radzie Oddziału przedstawić Komitetowi Tow. gosp. potrzebę energicznego zajęcia się sprawą parcelacyi większych własności, skierowania jej na racyonalne tory, aby pod żadnym względem nie była ani krajowi ani narodowi szkodliwą. Zgromadzenie uważa taką parcelacyę za racyonalną, jeżeli w skutek niej dwór szlachecki nie znika, a utworzone mniejsze gospodarstwa są dobrze zkomassowane i przechodzą w ręce polskie.

Z innych postanowień jako ważniejsze podnieść należy następującą uchwałę:

Rada Oddziału zamianuje w obrębie każdego sądu powiatowego, wchodzącego w skład Oddziału, z pomiędzy poważnych obywateli i członków Tow. trzech mężów zaufania, których zadaniem będzie czuwać, aby w obrębie sądu powiatowego przez nich zamieszkałego nie działy się żadne nadużycia pracodawców względem pracujących, i łagodzić w razie potrzeby zaostrzone stosunki. Gdyby interwencya mężów zaufania nie odniosła należytego skutku, nazwiska niesumiennych pracodawców będą podawane do publicznej wiadomości.

Uchwała składa się z kilku punktów a odnośną instrukcyę dla mężów zaufania ma wypracować komisya. Celem zaś

uchwały jest odjęcie agitatorom nawet pozorów słuszności urządzania strejków i jest ona dowodem usiłowania ze strony członków naszego Towarzystwa, aby smutne wypadki zeszłoroczne się nie powtórzyły.

Życie w Oddziale Podolskim rozwija się w ogóle pomyślnie, a przy sposobności każdego Zgromadzenia przystępuje do Oddziału po kilku członków.

Drobne wiadomości.

Konkurs maszyn i narzędzi do uprawy ziemniaków. W dniu 16-go kwietnia b. r., jak poprzednio donieśliśmy, odbędzie się w Płaszowie, stacya kolei państwowych Podgórze-Płaszów, konkurs maszyn i narzędzi do uprawy ziemniaków, połączony z jednodniową wystawą tychże narzędzi. W konkursie wezmą udział rożne istniejące systemy maszyn do wysadzania ziemniaków (t. zw. sadzarki), do robienia znaczków lub dołków (znaczniki, dołowniki), do przykrywania wysadzonych kartofli (przykrywacze) do opielania, obsypywania (pielniki, obsypniki, bronki) etc. Urządzenie takiego konkursu daje rolnikom sposobność do zapoznania się z wszelkiemi istniejącemi w tym kierunku narzędziami i ewentualnie do wyboru najodpowiedniejszego dla swego gospodarstwa narzędzia, a c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie, którego staraniem odbywa się konkurs, daje gwarancyę, iż nieodpowiednie maszyny i narzędzia nie będą dopuszczone do konkursu i nie wprowadzą w błąd rolników. Urządzenie takiego konkursu a tem samem danie sposobności dla rolników do zapoznania się z temi narzędziami jest tem więcej na czasie, iż uprawa ziemniaków jako wymagająca bardzo wiele sił roboczych ręcznych mogłaby wobec notorycznego braku robotnika odstraszyć od stosowania jej na większą skalę, a przynajmniej w tych gospodarstwach, gdzie już uprawiają ziemniaki na większą skalę, spowodować przez niedostateczną uprawę zmniejszenie się zbiorów i tem samem zmniejszenie się rentowności. Takie stosunki zachodzą, jak wiadomo, w Zachodniej Galicyi, zkąd tysiące rąk roboczych emigruje za pracą, której nasze rolnictwo nie może tak wynagradzać jak rolnictwo więcej intenzywne, niemieckie lub duńskie, a znowu we Wschodniej Galicyi obawa strejków zmusza do zabezpieczenia się na wypadek bojkotu ze strony robotników. Z tych względów spodziewać się należy, iż rolnicy nasi skorzystają z nadarzającej się sposobności, tem więcej, iż równocześnie będą mogli zapoznać się z funkcyonowaniem każdej maszyny i każdego narzędzia, a termin konkursu daje im sposobność do ewentualnego korzystania z maszyn i narzędzi jeszcze w tym roku.

Liczne zgłoszenia na konkurs dają rękojmię, iż cel zamierzony przez Towarzystwo rolnicze w zupełności osiągnięty zostanie o ile chodzi o danie sposobności, zaś od rolników zależeć będzie, czy i w jakiej mierze zechcą z niej korzystać.

Z praktyki gospodarskiej. Chcę się podzielić z czytelnikami *Rolnika* doświadczeniem jakie przypadkowo zrobiłem. Oto kupując w handlu żelaznym Jana Schumana we Lwowie potrzeby gospodarskie, zauważyłem gotowe korpusy płużne. Pług był zawsze dla mnie najważniejszem narzędziem gospodarskiem. A wiemy, jak trudno jest o pługi odpowiadające wszelkim wymogom gospodarskim. Gospodarząc w lekkiej ziemi podolskiej, wolę tu lekkie ruchadła jak ciężkie żelazne pługi.

Wiemy znów z doświadczenia, jak trudno u nas o dobre korpusy płużne, gdyż nasi kowale i domorośli lub niefachowi maszyniści, jak zaczną do gotowej kupionej odkładnicy resztę części składowych dorabiać, to najczęściej pług sfuszerują.

Mając to na uwadze, kupiłem jeden korpus płużny u Schumana, kazałem stelmachowi dorobić grządziel i czepigi i puściłem go w ruch. Para średnich fornalek lekko go ciągnęła, szedł równo, skibę doskonale odkładał i kruszył, a po pracy w lecie i w jesieni prawie że zużycie niewidoczne było. Korpusy te płużne mogę śmiało zalecić. Są one zbudowane ze stali (t. z. prasowane — kute) więc mało się zużywają; wszystkie części składowe są maszynowo wykonane, tak, że części zapasowe, można zamówić i łatwo za pomocą śrub założyć. Jest ich trzy numera o wadze 13—17—19 kg. Cena loco Lwów 15, 19, 21 koron, szerokość odkładnicy 20, 23, 23 cm. Ja próbowałem średni numer i uważam, że dla większego gospodarstwa jest za lekki. Niezawadzi więc próby czynić.

Gniłowody 27. lutego 1903. *St. M.*

Pszczelnictwo w Rosyi. Według danych urzędowych w Rosyi europejskiej pszczelnictwem trudni się 328,417 osób. Ogólna liczba wszystkich uli wynosi 3,627,177 sztuk. Produkcyjność ula wynosi średnio w całem państwie 42,18 fun. miodu i 2,27 fun. wosku, ogólna zaś produkcya miodu wynosi 1,635,472 pud. i 289,944 pud. wosku; pierwszy przedstawia wartość około 8 i pół milj. rubli, a drugi przeszło 5 i jedna czwarta milj. rubli. Ogólny dochód z pszczelnictwa w Rosyi obliczono na 13,822,212 rb.

Towarzystwo rybackie w Krakowie ogłasza konkurs na stypendyum w rocznej kwocie 480 kor. dla kształcenia praktycznych stawniczych. Zarząd dóbr Augusta hr. Potockiego w Zatorze ofiarował na ten cel kwotę 200 kor. wskutek czego stypendium wynosi obecnie 680 kor. Za zezwoleniem zarządu dóbr Augusta hr. Potockiego odbędzie stypendysta naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 1. stycznia do końca roku 1904 i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie. Stypendysta ma się poddać przez cały czas praktyki bezwarunkowo kierownictwu zarządu dóbr w Zatorze i wypełniać ściśle wszystkie polecenia.

Podanie o nadanie stypendyum, ma być wniesione do końca listopada 1903 r. do Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ulica Mikołajska 2.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 20. Czy który z panów gospodarzy nabył siewnik szerokorzutny Szmid Spiegla do rozsiewania nawozów sztucznych u firmy Bahlsena w Krakowie; i czy ten siewnik rzeczywiście dobrze rozsiewa tak nawozy stuczne jakoteż i zboże, jak o tem przekonywująco zaleca ta firma?

A. Z. z M.

Pytanie 21. Czy i w jakiej ilości najwyżej, oraz jakiego, rodzaju inwentarzowi można bez szkody dawać ziarno nadpalone przydymione. *B. Ł.*

Pytanie 22. Ile wynosi koszt krycia dachówką cementową jednego metra kwadratowego, i jaki format najpraktyczniejszy.

B. Ł.

Wiadomości handlowe.

Bydło i trzoda.

Wiedeń, 24. marca. Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5203 sztuk. W tem było z Galicyi 611 sztuk, z Bukowiny 29 sztuk. Przebieg targu był ociężały. — Ceny spadły o $^2/_3$ k. — Niesprzedanych pozostało 14 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 81 sztuk po 56 do 63 kor., 342 sztuk po 64 do 70 kor., 124 sztuk po 71 do 75 kor., 9 sztuk po 78 do — kor. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 66 kor., krowy podtuczone po 54 do 70 kor., bydło chude po 40 do 54 kor. wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 26. marca. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10710 sztuk świń, między temi 5937 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 128—130 h., za galicyjskie młode świnie 76—96 h., za 1 kilogram żywej wagi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*



Smierć myszom polnym!

Ogólnie jako najskuteczniejsze uznane

pi ułki fosforowe

na trucie myszy polnych.

20.000 sztuk na jeden kilogram w cenie po 1 kor. 20 hal., w większych ilościach stosownie taniej dostarcza

apteka w Bursztynie. 2—5

Oddział handlowy

Komitetu c. k. galic. Tow. gospodarskiego

we Lwowie, ul. Słowackiego l. 8.

przyjmuje zamówienia na

makuchy kokosowe

jako paszę dla bydła. 3—3



Zarząd dóbr Tłusteńkie ma na sprzedaż 7 knurków i 3 loszki w wieku 8 do 9 miesięcy — czystej rasy „Jorkschier“ z centralnej obory Towarzystwa Gospodarskiego. p. Probóżna, st. K. Wasylkowce. (6—10)

Białą gorczycę do siewu ma na sprzedaż po 6 złr. za 50 kilo wraz z workiem. Zarząd dóbr Międzyhorze poczta i stacya kolei Halicz. 1—4

Pszenicę jarą banatkę do siewu ma na sprzedaż po 18 koron wraz z workiem Zarząd dóbr Międzyhorze p. Halicz i stacya kolei. 5—4

Buhaj Lombard czystej krwi oldenburgskiej urodzony 11. października 1895 w Iffeus w Oldenburgu i kupiony tamże w r. 1900 dla obory zarodowej w Chłopicach jest obecnie (zupełnie zdatny do chowu) z powodu zmiany buhaja do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr Chłopice. 3—3

Koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, lucerną francuską, tymotkę, **wszelkie nasiona** i **zboża jare** oraz **mieszankę traw** do siewu wiosennego, z gwarancyą za czystość i siłę kiełkowania pod kontrolą **Krajowej Stacyi** botaniczno-rolniczej we Lwowie, dostarcza najtaniej **Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu** we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6, pasaż Hausmana 5. 7—8

Do wydzierżawienia od 1. Lipca folwark 425 mor. (360 roli 60 łąk) przy gościńcu blisko miasta i kolei. Zarząd dóbr Oleszyce.

Zarząd dóbr Wierzbna p. Uhnów ma na sprzedaż groch Vjetoria po 20 K za 100 kg. netto z workiem loco stacya Uhnów. — Przy odbiorze najmniej 20 worków po 19 K., należy przysłać po 3. K. zaliczki od każdego 100 kg. resztę za pobraniem. 1—2

Zarząd dóbr Błudniki poleca do siewu 100 ctm. owsa saskiego po 17 kor. loco stacya kolejowa Halicz. 1—3

Motor benzynowy Gnom

o sile 8 koni nieużywany do sprzedania. Zarząd dóbr Juśkowice p. Olesko.

Podręcznik do odnawiania lasów Aleksandra Nowickiego (Kraków 1901) jedyne w tym przedmiocie polskie dzieło z 21 rysunkami w tekście.

Do nabycia w księgarniach po cenie 4 Kor. 3—6

Ekonom z niższym egzaminem Dublańskim poszukuje posady od 15. względnie 1 kwietnia r. b. przyjmie posadę w **jakimkolwiek charakterze,** jednak tylko przy gospodarstwie. Łaskawe zapytania proszę adresować: Ziomek, Kluwińce ost. pocz. Chorostków. 3—3

Zarząd dóbr Chlebowice J. E. hr. R. Potockiego p. loco sprzedaje nasienie buraków żółtych Oberndorf po 80 kor. i żółtych Eckendorfów po 70 kor. za 100 klgr. loco st. k. Bóbrki Cebowice.

Ma też na sprzedaż półtora wagona kartofli Karmazyn 21% i Korczak 22% skrobi po 5 kor. 4—4

Młodzieniec z dwuletnią praktyką lasową poszukuje odpowiedniej posady przy lasowości. Łaskawe zgłoszenia pod „Praktykant“ post. rest. Radymno. 3—3

Poszukuje się ekonoma kawalera ze średnią szkołą rolniczą z dłuższą praktyką uczciwego, chętnego i moralnego od 1-go kwietnia 1903 r. Zgłoszenia przyjmuje Wny Feliks Passakas, Witylówka — poczta Kotzmań — Bukowina 3—3

Kartofle „Karmazyn“, „Dołęga“ i „Korczak“ po 3 kor. 60 hal. za 100 kilo loco Halicz ma do sprzedania Zarząd dóbr Międzyhorce, poczta Halicz w większej ilości. 4—6

Zarząd dóbr J. E. hr. Potockiego w Chlebowicach p. loco sprzedaje odmiany **owsa Columbus,** Ligowo, Julihafer i ślązki (schlesischer Gebirgshafer), oraz **odminy ziemniaków** produkcyi **Dołkowskiego.** 2—2

Inteligentny młodzieniec

lat 18 z ukończoną szkołą wydziałową **poszukuje posady praktykanta leśnictwa.** Łaskawe zgłoszenia „A. W.“ p. r. Gdów. 2—2

Praktykant gospodarczy

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami odbytej już trzyletniej praktyki poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Rolnik“ post. rest. Radymno. 2—2

Folwark Milowce poczta Ułaszkowce ma na **sprzedaż** kilkaset sztuk orzechów włoskich silnie rozwiniętych trzy, cztero i pięcioletnich w cenie 50, 60 i 75 ct. za sztukę. 2—2

Zarząd dóbr Leszczowate

poczta i stacya kolejowa **Ustrzyki dolne** poleca pierwszej jakości bardzo plenne nowe odmiany owsa z górzystej okolicy a to: **Owies Ringles** angielski, ziarno krótkie cienka plewa, dojrzewa średnio. **Owies Columbia** amerykański, ziarno krótkie grube słoma długa, Srednio dojrzewający. **Owies Lapland** ziarno długie grube, słoma długa, nie wylega, późno dojrzewa. Ceny owsa 17 kor. za cetn. metr. w raz z workiem loco stacya Ustrzyki dolne: Tożsamo poleca się **kartofle** „Pasieczki“ na role górzyste gliniaste nieprzypuszczalne które nigdy nie podpadają zarazie, a dają dobre zbiory i są bardzo wydatne, 20% skrobji. Cet. metr. loco stacya Ustrzyki dolne 6 kor. wraz z workiem. 2—3

Skarb Bołszowiecki poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu ma na sprzedaż około 10 wagonów kartofli z gatunków Topazy, Taczały, Atheny, Zagłoby, korczaki i Hertha po cenie 5 koron ctn. loco wagon. Zamówienie przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce. 1—3

Ostrzeżenie

Doręczono nam kartę wizytową jakiegoś Maksymiliana Eible jako rzekomego zastępcy **Domu dla Ziemian.**

Mistyfikacya ta zmusza nas do oświadczenia, że żaden ajent tego nazwiska naszym zastępcą nigdy nie był ani nie jest. Prosimy naszych Szan. Odbiorców by raczyli dla uniemożliwienia podobnego podszywania się pod nasze firmy żądać od naszych podróżujących zastępców zawsze legitymacye.

1—2 *Dom dla Ziemian*

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 5.